



## G A Z E T A   W A R S Z A W S K A

We Środę Dnia 22. Marca Roku 1786.



Z Warszawy d. 22. Marca. Szefostwo Regimentu Piezego Komputu Woyska Kor: po dobrowolnym złożeniu J. Pana Piotra *Ożarówskiego* Kasztelana *Woynickiego* Szeffa, Xiążęciu Jmci *Jozefowi Lubomirskiemu* Rotmistrzowi Kawaleryi Narod: dawniej Pułkownikowi Reymentu Grenadyerow, iest konferowane.

Cześnikostwo *Sierpskie* po dobrowolnym złożeniu JPana *Franciszka Ługowskiego*, JP. *Bartłomiejowi Mazowieckiemu*

Łowczemu Ziemi *Zawskrzyńskiej*: Łowiectwo po nim, JP. *Jozefowi Bońkowskiemu* Woyskiemu Wyższemu Raciążkiemu; a toż Woystwo Wyższe Raciążkie, JP. *Szymonowi Kowalewskiemu* są oddane.

Wyszedt *Uniwersał* Kommissyi Skar: Kor: w następujących słowach:

Kommissya Rzeczypospolitey Skarbu Koronnego, wiadomo czyni komu o tym wiedzieć należy, a naypryncypalniey JOO. JWW. WW. Dziedzicom y Possessorom Dobr plantacye Tytuniow mają-

oym: iż gdy nayistotniejszym było zamiarem, aby dochód tabacyczny iako naydokładniey był urządzony, nietylko co do powiększenia Percept tegoż podatku, ale nadto, aby obywatele swoje Plantacye mający ku użytkowi fabryk krajowych przyzwoite z żniwa swego odbierali korzyści przez wykupienie rocznie 70. tysięcy kamieni, gdy iednak Kommissya Rzeczypospolitey Skarbu Koronnego postronne odbiera doniesienia, iakoby plantacye tegoż produktu krajowego zaniedbane były, oraz że w latach 1784. y 1785. znaczny nieurodzay stał się; Kommissya przeto Rzpltey Skarbu Koronnego przyczynach zaniedbania Plantacyi chcąc być uwiadomioną, iako też iezeli u kogo tytuł znajduie się, y iaką ceną tenże sprzedany mieć chce; żąda po JOO. JWW. W.W. Dziedzicach y Possessorach Dobr, plantacye Tytuniu mających, aby Ciż tak o wielości mianego na sprzedaż tytuniu, iako też o cenie iego, Kommissyi swoiey, lub Superintendentom Prowincjonalnym nieodwłocznie donieśli, a UUr: Superintendentenci takowe doniesienia iako naywcześniey raportować Kommissyi swoiey mają. Który to *Uniwersał* aby każdego doszedł wiadomości, zwyczajnym sposobem po Grodach, Miastach, Miasteczkach, publikować zleca. Dan w *Warszawie* na Sessyi Ekonomiczney Skarbu Koronnego d. 18. Marca R. 1786.

*Adam Łódzia Xże Powiński*  
*Podskarbi W. Kor: (L.S.)*

*Z Frankfurtu d. 2. Marca.*  
Rozsiana opaczna nowina, o słabym y niebezpiecznym sta-

nie zdrowia Krola Jmci *Pruskiego*, ztąd urosła. Ten Monarcha, często był tey zimny nagabany od podagry; co Doktorowie przypisywali częstemu zaziębianiu się, na ktore narażał się zwykłym swym doglądaniem mieysc rozmaitych. Chcąc doświadczyć prawdy Doktorow, zasiadł w ciepłych Apartamentach, nigdzie niewychodząc. Doznał w rzeczy samey, iż żadnego nie miał od choroby nagabania; przeto postanowił, przez czas panującego zimna, z tychże Apartamentow niewychodzić. Y ztąd urosło opaczne mniemanie o barzo słabym Krolewskim zdrowiu, iż nadzwyczajnie z swych Apartamentow nie wychodził.

*Z Paryża d. 1. Marca.* Jedna tylko do serca przypuszczona namiętność, może częstokroć w tymże momencie zgasić razem wszystkie świetności, ktore tylko człowieka zdobią, iuż z zacnego urodzenia, iuż z wysokiego wychowania, iuż naofstatek z posiadanych godnych Urzędow. W przeszłych dniach, Krol Jmć, oglądając drogie naypierwszego tuteyszego Jubilera tabakiery, miał przy sobie iednego wysoce urodzonego y wyedukowanego kawalera, w Reymencie *de Mon-*

fiar brata swiego Officera, z którym poufale rozmawiał, y do oglądania tabakier z sobą przypuścił. Ten kawaler, oglądając z swym Monarchą drogę tey piękne tabakiery, ujęty całę niepiękną chęcią, iednę z nich tak schował do swey kieszeni, że Jubiler nie widział. Ale Krol to postrzegł; y po skończonym oglądaniu, kazał Jubilerowi przeliczyć swe tabakiery, czy są wszystkie. Jubiler, rzuciwszy tylko okiem na swoy towar, odpowiedział, iż wszystko jest w całości. Lecz Krol, powtórzył swoy rozkaz, aby drugi raz pilnie liczył. Na rozkaz Krolewski, przeliczywszy swe tabakiery Jubiler, szczerze oznaymił Krolowi, że w rzeczy samey, tabakiery iedney niedostaie. Dopiero Krol rzekł: *Nie frasuy się o tę tabakierę, odda ci ją ten Officer.* Temi niespodzianemi słowy, iak piorunem przerażony y zmieszany Officer, wyiósł z kieszeni tabakierkę, y oddawszy ją Jubilerowi, upadł do nóg Krolewskich. Wszakże, tak szpetny w takim kawalerze uczynek, a to ieszcze w przytomności y kompanii Krolewskiej popelniony, żadney łaski u Monarchy nieznałazł. Złożony jest z swych Urzędow, y do wię-

zienia (mówią że na zawsze) został zaprowadzony.

*Z Austryi dnia 22. Lutego.* Podług listu Cesarzkiego Konfula w Krymie, Miasto Cherson, ieżeli przez 10. lat rownym trybem będzie iść budowa, iak dotąd, stanie się drugim Amsterdamem na Morzu Czarnym. Słychać, że gdy Cesarz Jmć poiedzie do Chersonu, Xiążę Jmć Franciszek z nim także ma się znajdować w kompanii w tey podróży.

*Z Kopenhagi d. 25. Lutego.* Nasza Krolewna Jeymć iuż przyszła do zdrowia. Zaślubienie iey ma nastąpić pierwszych dni Maia.

*Z Londynu d. 17. Lut:* Ostatnią razą doszły tu nowiny z *Wesbindyi* donoszą między innymi rzeczami, że tam, a osobliwie na wyspie *Grenada*, barzo obfitego spodziewać się należy cukrowego zebrania. W *St: Dominica*, y w *St: Domingo*, Czarni niewolnicy prawie powszechny bunt podnieśli, y na 6,000. ich legło na placu od tamieczney milicyi.

*Z Holandyi d. 21. Lut:* Ost-Indyjska kompania, ktorey pozwolono za gwarancyą Stanow *Holenderskich* 10. Millionow długu zaciągnąć, podchle-

bia sobie, iż przez to otrzymane dla siebie wsparcie, potrafi swoje interesa do dawney znowu przyprowadzić świetności. Już została nawet approbowana od Stanow Planta, składająca się ze 13. artykułow, służących do poprawy Dyrekcyi pomienioney kompanii.

*Z Palermo d. 19. Stycz:* Odjazd ztąd do *Neapolu* naszego Vice-Reya, Margraffa *de Caraccioli*, powszechny tu sprawił smutek.

*Z Monachium d. 19. Lutego.* Xiążę Jmć Elektor, zamysła do siebie zagarnąć Dobra ustąpione dawniey *Maltańskiemu* Zakonowi.

Teraz bez wątpienia będziemy obrzuceni piśmami na obronę *Illuminatów*, ktorzy ustąpić musieli z kraiu. Dwór zaś zostaje zawsze nieporuszenie przy przedsięwziętych swych prawidłach w tey mierze.

*Z Frankfurta d. 22. Lut:* Po dług podaney Specyfikacyi przy końcu zeszłego roku Xiążęciu Jmci Elektorowi *Saskiemu*, woysko *Saskie* składa się teraz ze 27,273 ludzi.

Na nowo powtornie zapewniaią, że Pan *Linguet*, otrzymał pensyą w *Wiedniu* 1,000. *Złt:* Był on łaskawie od Ce-

farza Jmci przyjęty, y do stołu Xiążęcia Kanclerza zaproszony.

*Z Lizbony d. 3. Lut:* W roku przeszłym, przybyło 13. *Portugalskich* okrętow z *Chiny* y *Ostindyi*, a 12. tam wyszło. W tym roku, 7. albo 8. okrętow ma być wybudowanych, które tam popłyną.

*Z Mecklemburgu d. 26. Lut:* Ma być wystawiona w *Ludwigslust*, marmurowa Statua dla zmarłego naszego Xiążęcia, kosztem poddanych, na co sami dobrowolnie podnieśli subskrypcyą.

*Z Lamburga d. 1. Marca.* Przy podniesioney konskrypcyi w *Krolestwie Węgierskim*, liczą teraz przeszło 5. millionow mieszkańcow; a zatym, cały Million więcej, aniżeli dotąd liczono.

Zupełną Cesarz Jmć przedsięwziął reformę Reymentow granicznych w *Kroacyi* y *Sklawonii*. Maią one być przemienione na manier innych kraio-wych Reymentow. Odtąd żołnierz nie będzie zażywany do roli, ale zawsze masię exercytować w obrotach woyskowych. Trzy graniczne *Huzarskie* Reymenta, będą obrocone na Reymenta *Infanteryi*.

## S U P L E M E N T

DO S A Z E J Y W A R S Z A W S K I E J

We Srzodę Dnia 22. Marca R. 1786.



Z Krakowa d. 12. Marca. Mamy tu list J.X. Dziekana Bytomskiego w Gornym Szląsku Prus: pisany do tutejszego *Officium Krakowskiego*, upraszający o pozwolenie nakazania *Publicznych Supplikacyi* po Kościołach tamiecznych, z okoliczności przestraszonego ludu przeszłym (d. 27. Lut; o godz: 4. rano) y boiaźliwego o dalszym ieszczé *Trzęsieniu Ziemi*, a przeto o też *Supplikacye* mocno nalegającego. Podług tego Listu, podczas tego Trzęsienia, w *Bytomiu* tak się wieża Kościelna strzęła y wahała, że same dzwony dzwoniły. W *Myśłowicach* wieża narylowała się; ziemia zaś na wielu miejscach popadała się. Tegoż nieszczęścia doznał cały *Gorny Śląsk*, a to coraz mocniej na tych miejscach, które są bliźle gór *Morawskich*. W *Opawie*, okna się potłukły.

Z Paryża d. 28. Lut: W dziwney y długiey Xiążęcia Kardynała *de Rohan* Tragedyi udaie teraz swą osobę y dziwnie także bawi wszystkich *Paryżanow*. sławny Hrabia *de Cagliostro*, a to wydanym swym na 52. kartach Memoryalem, ktorego Exemplarzow Drukarze kupującym dostarczyć niemogli, lubo na 12. tysięcy sztuk wybili. Mowią, że on sam pisał go po *Włosku*, ktory dzielne pióro iednego Adwokata przelożyło po *Francusku*; polożywszy za Napis na początku, słowa wyięte z listu Hrabiego *de Vergennes* Ministra naszego, R. 1783. do *Strażburga* do JPana Gerard pisanego: *J. Pan de Cagliostro, nioco nieprosi, tylko o spokojność y bezpieczeństwo, ktore mu Prawa Gościnności ubezpieczaię*. W tym Memoryale opisał całego życia swego Historją, ale barzo

podobną do *Romanfu Orientalnego*. Kładniemy teraz tegoż Memoryału początek w tych słowach:

Jestem pogwałcony, oskarżony, y spotwarzony. Zasluzylem że ia na losa-kowy? Wchodzę w własne moje sumnienie, y tę w nim znajduję spokoj-ność, ktorey mi ludzie niedozwalaia; Wielom woiażował; znaomy iestem w ca-łej *Europie*, y w wielu częściach *Azji* y *Afryki*. Wszędzie pokazywałem się, y dawałem dowody, iż iestem przyacielem moich współbliźnich. Czas moy, naukę moję, y nawet własny majątek, obracałem ustawicznie na wsparcie niezczęśli-wych. Uczyłem się y doskonaliłem się w sztuce lekarskiej, ale nieponiżyłem tey tak szlachetney y dobroczynney sztuki, przez chciwe dla zysku spekulacye. Instykt nadzwyczajny był mi pobudką, iż chciałem stać się pożytecznym istotom cierpiącym; y zostałem Doktorem. Dostatecznie majątny, do okazywania tego do-brodziestwa, które sobie zamierzyłem, umiałem w tey mierze niepodległość moję utrzymywać, gdy zawsze innym dawałem, a od żadnego zgoła nigdy nic niebrałem. Tę tak wnikłą delikatność, którą wewnątrz czułem, potrafiłem tak da-leko coraz barziej pomykać, iż nawet od samych Monarchow, żadnych nigdy nie-przymowałem dobrodziestw, Majetni doznawali moiego leczenia bez najmniey-szey opłaty; ubożsi, oprócz moich przepisow lekarskich, nawet opatrywani bywa-li odemnie pieniędźmi. Żadnych w życiu niezaciągałem długow. Moie oby-czaje, są czyste, a nawet wielkiej ostrości. Ani słowem, ani postępkim, ani piśmie, nigdy nikogo nieobrażałem. Darowywałem krzywdy, korem po-nosił; gdym czynił dobrze, zawsze to było potajemnie, y w sekrecie, dalekim bę-dąc wyiawiania ich publiczności. Chociaż przychodziem y cudzoziemiec, wszę-dziem zachowywał prawa krajowe y obywatelskie; wszędzie z honorem sprawa-wałem się, podług przepisow religii, praw, y podległy zawsze byłem rządzącyey zwierzchności. Y to iest krotki zbiór opisanja życia moiego. Zyiąc już blisko przez lat 6. w narodzie rozumnym, wspaniałym, y miłe przyjmującym przycho-dniow, mniejałem, iż znalazłem w nim dla siebie Ojczyznę. Zawsza już sobie winowałem tego szczęścia, iżbym mógł być pożytecznym nowym moim współobywatelom. Ale jeden straszny piorun, wszystkie moje nadzieie pionne uczynił, y ieszcze mnie do więzienia *Bastylji* wtracił. Naymilsza małżonka mo-ja, jedna z nayszacowniejszych y naysciotliwszych kobiet, dostała się tam także. Grube mury, y wielorakie zamki, mnie z nią przedzielaja. Jęczy ona, a ia tego słyszeć niemogę. Wypytuję się o niey tych, co mię strzegą, a żadney o niey nie odbieram informacyi. Pewnie ona już dotąd nieżyje!.... Y mogłaby ona wy-żyć przez sześć miesięcy tam zostając, gdzie mężczyźnie nawet, dla dania od-poru ostatney rozpaczki, całej swey sily y męstwa zazywać przychodzi. Ale ia zatrudniam czytelnikow wynurzaniem tego co czuie; zapominając wcale o tym, iż mi nakazano usprawiedliwiać się. Wyszedł rozkaz na wzięcie osoby moiey do areztu. W czymemże ia przecie wykroczył? o coż mię przynajmniey obwi-niają? Ktoż iest mym Delatorem? Sąż świadkowie, którzy przeciwko mi świadczyc mają? Zgoła o niowym tym niewiem. Nie donoszą mi nic wcale o zaskarżeniach; ktore pobudką stały się Dekretu mego areztu, a żadaia odemnie, abym się usprawiedliwił? Jakże ia mogłem uniknąć razu, który od niewidzia-ney sily iest mi zadany? Daja mi odpowiedź, iż kryminalne Rozporządzenie tego wyciąga. Milczę na to wszystko, y schylam głowę iako obwiniony, ięząc przed tak ostrym y surowym Prawem. Ledwo się mogę domyślać gatunku przestęptwa, o ktore mię obwiniają. Jeżeli się w tym mylę, tedybym pionnie się opierał; ale przynajmniey na dobro prawdy mówić będę, iż publiczności część rozumniey-sza, będzie w stanie, pafzkwile należycie rozeznać, ktore przeciwko niezczę-śliwemu na ten czas były rozlane, kiedy się on znajdował zamknięty w wię-zieniu. (*Reszta potym*)

Z *Włoch* d. 12. *Lut*: Xiążę Jmć *de Gloucester* przybył z *Genuy* do *Rzymu* z Małżonką swoją, y ma tam bawić przez zimę.

Kawaler *Emo* z Flotą swoją w zupełney znajduie się gotowości przed *Tunetem*, do rozpoczęcia natychmiast nieprzyjacielstwa, iak tylko pora posłuży.

Z *Gallii* d. 10. *Lut*: Na ten rok przypadająca *Kon*-*skrypcya*, już się tu rozpoczęła.

Jmć Xiądz *Betański* Biskup *Przemyski*, Cesański Konfysliarz tajemny y pierwszy *Rektor Magnificus* w Akademii *Lwowskiej*, umarł w 71. roku wieku swego.

Z *Wiednia* d. 18. *Lut*: Miasto *Zengg* w *Austryackiey Dal*-*macyi* Cesarz Jmć ogłosił portem wolnym, y tamecznym kupcom takich udzielił prerogatyw, iż ich handel na nowo zostanie ożywiony. Na wiosnę mają tam przybyć 2. *Fregaty* od 20. *harmat* dla bezpieczeństwa *Portu*.

Z *Austryi* d. 18. *Lut*: Cesarz Jmć miał przedsięwziąć rezolucyą ustanowić drugi Pułk *Ulański*, który także ma się składać ze 3. *Dywizyi*.

---

## DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 22. MARCA R. 1786.

Z Drukarni *Piotra Dufour*, wyszły te Dzieła: imo. *Sen Repu*-*blikanta* przytrafiony w r. 1772. *Poema* prozą in 12mo *Zł*: 1 *Gr*: 15. 2do. *Hrabia de Kommingge* czyli *Pamiętniki* życia iego przez niego samego napisane in 8vo *Zł*: 2. 3tio. *Warszawianin* w domu *Komedy* *Oryginalna* w 3. *Akt*: *Zł*: 3. *Znajdują się pod prasą*: *Rozmowy* wielkich *Krolow* y sławnych *Mężow* w *Polach* *Elizey*-*skich* z powiesticami zabawnemi dla wydoskonalenia młodego *Kro*-*lewica* napisane przez *JX. Fr D.L.M. Fenelona* *Arcybiskupa* *Kam*-*breyjskiego* *Nauczyciela* *Krolewicow* *Francuskich*, na *Polkie* *tłoma*-*czenie* przełożone przez *F.H.I.P.K.M* *Sztuka* *Babienia*. *Rozdaie* się także *gratis* *Katalog* nowo wydrukowany, w którym są *wszy*-*stkie* nowe książki wydrukowane w roku zeszłym y terażniejszy.

*Admini*-*stracya* *Generalna* *JKMei* *Fabryk* *Tabaczných* *Koron*-*nych* *uwiadomia* *Publicum* *naypryncypalniey* *JLPP.* *Obywatelow* *Prowincyi* *Koronnych*, aby Ci, mając *Tytunie* *kraiowe* *Bakon*, lub *gładki* *Podolski* z *własnych* *Plantacyi*, dawniejszego lub tegoroczne-*go* *zbioru*, do *kantoru* *generalnego* *Warszawskiego* *nadgłosić* się

raczyli, y tenże Kantor o wielości ich uwiadomili, a to końcem zakupienia onych na Fabryki Koronne, ceną, iaka przez obydwie strony umowiona będzie.

Przybył do *Warszawy* Cudzoziemiec, mieysca przy Dworze iakim szukający, nazwilkiem Jan *Gruber*, rodem z *Trydentu*, lat 30. mający, kufzney y przystoyney postaci, ięzyki *Francuski*, *Włoski*, y *Niemiecki*, umiejący; w sztuce fryzowania Kawalerow y Dam doskonały. Ktoby chciał o nim wiedzieć, dowiesię od Rozdającego tuteyſze Gazety.

W Księgarni *Gröllowskiej* w *Marywilu*, znajdują się książki następujące: *imo*. Les Muses du foyer de l'Opera, ou choix de Poëties galantes, satiriques & autres, qui ont circulé, depuis quelques années à Paris Fl: 5. *2do*. Histoire de Russie, tirée des Chroniques originales et des meilleurs historiens de la Nation par Mr: Levesque VI. Tomes Fl: 36. *3tio*. Mémoires du Baron de Tott. sur les Turcs et les Tartares II. Tomes Fl: 15, *4to*. Les Quatre Parties de l'Année, ou nouveau Poeme sur les Saisons par Mr: l'Abbé Connix de Saint Trond Fl: 3. gr: 15.

Ponieważ teraznieyszemu Poselsotowi *Herbarii Blackwelliani*, Księgi z Biblioteki ś.p. JP. *Morellego* Doktora, podług katalogu Nr. 2933. jest doniesiono iż ponieniony J. P. Morelli to dzieło całe y zupełne posiadał, teraz zaś *Centuria III.* brakuje; zatym Posesor tego dzieła naznacza nadgrody Zł: 18. temn, któryby tę część Dzieła owego, czyli *III. Centuria*, do Księgarni *Gröllowskiej* w *Marywilu* odniósł, z zapewnieniem, iż natychmiast przy oddaniu owey Xięgi, Zł: 18. odbierze. Ta Xięga jest *inFolio*, oprawna w czerwony pstry *Turecki* papier.

Pani *Johanna Mayern* rodem z *Monachium*, przybyła przed tygodniem z *Krolewca* do tuteyſzey stolicy, podeymnie się dawać lekcye do grania na Arfie, dla tych, którzy iuż mają dobre początki; Także grać różne koncerty dla tych, którzyby życzyli sobie ją słyszeć. Mieszka w Pałacu *Lelewelowskim* na *Ulicy Miódowej* u *Traktyera Kryśtyana*.

Od pewnego Pana w *Warszawie* uciekł 13. Marca tego Roku służący imieniem *Michał Milton*, rodem z *Brombergu* w *Prusiech*, ukradłszy różne rzeczy, między ktoremi para *Pistoletow* w *frebro* oprawnych z pozłacanemi rurami, wartuiących 50. *Czerw. Złt*; Ten *Michał Milton* jest małego wzrostu, bladey i brzydkiey twarzy, nosi białawego koloru suknią czerwoną kamizelkę, a czarne spodnie: mowi po *polsku* i po *niemiecku*, okazuje różne fałszywe atestata od rozmaitych Panow, uktorych powiada że służył. lecz teraz pokazuje się, iż od szczęściu lat po kryjomu u rozmaitego Państwa kradł. Ostrzegają zatym wszyſkich, aby się tego złoczyńcy strzegli, i upraszają, ktoby się o nim dowiedział, dać znać do wydającego Gazetę *Warszawską*.